

MIECZYŚLAWA GOŚ

ur. 1961; Kraśnik



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt PRL w Lublinie. Wirtualne muzeum opowieści o mieście, Chatka Żaka, działalność wystawiennicza

Organizacja pierwszych wystaw

Jak weszłam do Chatki Żaka, to jednym z pomysłów była duża ścianka na plakaty z miasta, na wszystkie plakaty, bo wtedy informacje kulturalne były przekazywane przede wszystkim za pomocą afiszu i plakatu, i ogłoszeń różnego rodzaju. Od ogłoszeń ręcznie wypisywanych po ogłoszenia [kserowane]. Już wtedy zaczęło się rozwijać ksero. Pierwsze ksero to było takie „przesypywane” pamiętam, ale żeby skserować, najpierw trzeba było ręcznie zrobić ten afisz, żeby potem [go] powielić. Pierwsze powielacze się pojawiły wtedy na uniwersytecie i pamiętam ten pierwszy powielacz, gdzie się tak fajnie ten proszek przesypywał i właśnie pierwsze plakaty były wykonywane ręcznie, a potem dopiero powielane. I powstała ta ścianka, tak pod koniec lat osiemdziesiątych właśnie w Chatce Żaka.

Po tej wystawie pierwszej, którą zorganizowałam, to potrzeba taka ode mnie już wynikła, że, chciałabym się zająć wystawiennictwem i prowadzeniem galerii, nawet byłam z siebie dumna, bo pokazał się w „Sztandarze Ludu” artykuł „Czyżby konkurencja dla BWA?” więc dla mnie, młodej osoby był to totalny szok, że zostało to od razu zauważone i docenione. Wtedy były czasy też cenzury. Zanim wystawa ukazała się światu, to trzeba było na Okopową [gdzie mieściła się siedziba cenzury] biegać z całym przygotowanym materiałem opisów, nie tylko koncepcji wystawy, idei wystawy, ale niemalże każdego obrazu, jakie on ma znaczenie i przy jednej z pierwszych wystaw w osiemdziesiątym czwartym roku, Marii Sękowskiej, zresztą tutaj mam w archiwum, pan cenzor zapytał mnie, dlaczego ta pani jest namalowana w czerwonej sukni? Powiem szczerze, że nie potrafiłam udzielić odpowiedzi wtedy jako młody człowiek na to pytanie i stwierdziłam: „Bo po prostu jest czerwona”, i uzyskałam zgodę na prezentację indywidualnej wystawy Marii Sękowskiej. Tak że czasy cenzury doskonale [pamiętam]. Każda impreza na sali widowiskowej musiała być ocenzurowana. W archiwum, w materiałach powinnam mieć pieczętkę ocenzurowania na piśmie. To była jedna z pierwszych [wystaw organizowanych przeze mnie]. Potem - ponieważ moje koleżanki były bardzo zdolne - prosiłam Ewę

Karwowską, Ewę Jeziorską wtedy, nie Karwowską i Alinę Zachariasz o zaprezentowanie [swoich prac]. Potem były wystawy historyczne troszeczkę. Ex Libris na przykład był prezentowany. Pan Jóźwik [był autorem]. Z archiwum biblioteki wyciągnęłam jego Ex Libris [i] zaprezentowałam. Byłam młodym człowiekiem, więc nie miałam rozeznania na UMCS-ie. Wydawało mi się, że ten pan już odszedł jak gdyby i nie ma z nim żywego kontaktu. Byłam w błędzie i tu troszkę miałam problemów potem w związku z tym, że nie spytałam autora czy mogę go zaprezentować. Opowiadam o wystawach, które miały jakąś przygodę.

Data i miejsce nagrania	2019-10-23
Rozmawiał/a	Agnieszka Góra-Stępień
Transkrypcja	Weronika Prokopczuk
Redakcja	Agnieszka Góra-Stępień
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"